

Gelles, Romuald

"Nie przewyciężona przeszłość.
Problematyka polsko-niemiecka w
podręcznikach szkolnych RFN",
Edmund Męclewski, Warszawa 1977 :
[recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 633-635

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

pokonać, ale warunki, w jakich szkolnictwo polskie działało, uniemożliwiają posługiwanie się tymi danymi w charakterze sprawdzianu. Przy powyższym twierdzeniu odsyła się czytelników do interesującej mapy sporządzonej przez Eugeniusza Romera, która jednak ilustruje zupełnie inny problem: liczebność dzieci polskich w szkole pruskiej, obliczoną na podstawie statystyk językowych.

Książka Zofii Staszczak dotyczy ważkich problemów. Przygotowana przy ogromnej erudycji wskazuje na potrzebę pogłębienia teoretycznego badań nad procesami narodowościowymi obszarów pogranicza polsko-niemieckiego. Język narracji, ogromna ilość terminów, najczęściej stosowanych przez socjologów, nie ułatwia lektury książki. Jednakże będzie ona spełniała ważką rolę w dalszych badaniach problemów etnicznych tych ziem.

Wojciech Wrzesiński

Edmund Męclewski, *Nie przezwytyczona przeszłość. Problematyka polsko-niemiecka w podręcznikach szkolnych RFN, Warszawa 1977, „Pax”, ss. 330.*

Jak się wydaje, co najmniej dwa powody będą decydowały o szerokim rezonansie społecznym tej publikacji. Po pierwsze, istnieje ogromne, stale rosnące, zapotrzebowanie na poruszaną w niej problematykę. Odbijające się bowiem od 1972 roku pod patronatem UNESCO konferencje ekspertów z obydwu krajów, Polski i RFN, śledzone były m.in. dzięki środkom masowego przekazu z dużym zainteresowaniem przez społeczeństwo polskie. Każdej z 9 konferencji podręcznikowych towarzyszył bowiem żywy oddźwięk na łamach prasy, w radiu, telewizji, w dziesiątkach i setkach artykułów, komentarzy, informacji itp. Omawiana książka zaś, jak wynika z jej tytułu, a zwłaszcza rekomendacji zamieszczonej na skrzydełku obwoluty, ma być opracowaniem całego zagadnienia w sposób „najpełniejszy i najaktualniejszy w dotychczasowej literaturze polskiej”. Po wtóre, magnesem przyciągającym czytelnika będzie niewątpliwie nazwisko Autora, doskonałego znawcy spraw niemieckich, autora wielu artykułów i książek z tego zakresu, powszechnie znanego komentatora telewizyjnego.

Czy i w jakim stopniu spełnia więc ta praca oczekiwania? Odpowiedzi jednoznacznie pozytywnej dać nie podobna. Od razu stwierdzić należy, iż Autor nie wykorzystał w pełni i do końca znakomitej możliwości opracowania całego zagadnienia w sposób „najpełniejszy i najaktualniejszy”. Lektura książki, objętościowo bardzo przecież obszernej, nakazuje też poddać w wątpliwość wywiązanie się przez Autora z podstawowego zadania, które zostało sformułowane we wstępie, iż „ma ona przede wszystkim charakter informacyjny” (s. 10).

Męclewski podzielił swoją książkę na 9 rozdziałów zasadniczych, z których każdy rozczłonkowany został na podrozdziałiki (jest ich w sumie 68!). Wstęp, zakończenie oraz aneks — to pozostałe elementy zawartości pracy. W każdym z wyodrębnionych ogniw pomieścił Autor olbrzymią ilość materiału, który świadczy o doskonałym rozeznananiu w sprawach niemieckich, o znakomitej znajomości zwłaszcza tego wszystkiego, co znajdowało odbicie przede wszystkim w prasie RFN. Ale jest to z punktu widzenia podjętej problematyki tylko częściowe bogactwo materiału, gdyż w powodzi m.in. stresz-

czeń odgłosów prasy niemieckiej, omawiania skądinąd interesujących spraw itp., ztraca się niekiedy zagadnienie tytułowe książki. Ponadto poszczególne jej ogniwa są mało spójne i najczęściej robią wrażenie dość luźno i sztucznie połączonych ze sobą szkiców. Uboczną niejako konsekwencją tego są liczne powtórzenia. Taka konstrukcja nie ułatwia bynajmniej korzystania z książki, mimo iż napisana jest ona żywym i barwnym językiem. Nieprecyzyjne, ogólnikowe tytuły podrozdziałów nie mówią często nic czytelnikowi (np. podrozdz. 5 w rozdz. IV *Metody i skutki*, podrozdz. 8 w tymże rozdziale *Szukanie przyczyn*, podrozdz. 7 w rozdz. III *Niepokojące skutki* itp.). Do nazwy rozdz. I *Próby rewizji podręczników szkolnych w XX w.* zupełnie nie pasuje podrozdz. 4 zatytułowany *Polska — RFN*, w którym Autor m.in. wyszczególnia wszystkie 9 konferencji, które odbyły się w latach 1972—1976, opatrując każdą z nich krótkim komentarzem. W rozdz. VII powraca zaś Autor do tych spraw poświęcając 9 kolejnych podrozdziałów owym konferencjom. Przy okazji warto zauważyć, że pomiędzy informacjami na temat poszczególnych konferencji, zamieszczonymi w rozdz. I, a tymi, które podane zostały w rozdz. VII, występują wcale nie błahe różnice. Np. na s. 23 pisze Autor, że kwietniowa konferencja w Brunzwicku w 1973 roku poświęcona była analizie zagadnień dotyczących historii obydwu krajów do roku 1944, zaś o tej samej konferencji pisze na s. 159, że „była poświęcona przede wszystkim omówieniu okresu po roku 1945 w podręcznikach szkolnych obydwu państw, przy czym nacisk położono na podręczniki geografii”. Podobnych nieścisłości, jak również przypadków powtórzeń, można by przytoczyć znacznie więcej.

Ukoronowaniem nader żmudnych, kilkuletnich prac komisji podręcznikowych obydwu krajów było przyjęcie w 1976 roku *Zaleceń Komisji UNESCO Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Republiki Federalnej Niemiec do Spraw Podręczników Szkolnych w zakresie historii i geografii*. Pełny tekst *Zaleceń* zamieszcza słusznie Męclewski w aneksie. Poprzednio ogłoszone one zostały równocześnie w wersji dwujęzycznej w Polsce i RFN. Niestety, czytelnik na próżno oczekuje na pojawienie się w książce choćby słowa komentarza dc tych *Zaleceń*. Sygnalizowane już wcześniej braki w warstwie informacyjnej książki znajdują swoje potwierdzenie m.in. na tym przykładzie. Trudno doprawdy zrozumieć, aby Autor piszący o sprawach podręcznikowych, o rezultatach wieloletnich pertraktacji w tym zakresie, nie zapoznał się z ocenami i opiniami historyków polskich na temat *Zaleceń*, rzecz jasna choćby tylko z tymi, które weszły do obiegu naukowego poprzez fakt ogłoszenia ich drukiem. Zauważmy bowiem, że chociaż w książce powołuje się i przytacza Autor głosy prasy nawet z czerwca 1977 roku, to nie zapoznał się, niestety, np. z krytycznym komentarzem *Zaleceń* pióra Tadeusza Jędruszczaka, ogłoszonym na łamach „Kwartalnika Historycznego” (nr 1, druk ukończono w marcu, dostępny w sprzedaży już w kwietniu 1977 r.). Wypowiedź Jędruszczaka, zatytułowana *W sprawie Zaleceń Komisji Podręcznikowej UNESCO Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Republiki Federalnej Niemiec*, daje wyraz wątpliwościom, które nurtują wcale nie wąski krąg historyków polskich. Jędruszczak pisze m.in.: „Polski historyk, a zwłaszcza — jak niżej podpisany — historyk czasów najnowszych, przyjmuje ten dokument z podwójnymi, sprzecznymi uczuciami. Z jednej strony chciałby w nim widzieć zapowiedź lepszej przyszłości, z drugiej wszakże nie może oprzeć się wrażeniu, że w niektórych

punktach *Zalecenia* idą zbyt daleko w łagodzeniu konfliktów polsko-niemieckich w przeszłości, i co jest tym istotniejsze, że w ciągu dziejów nowożytnych i najnowszych Niemcy były stroną atakującą, a Polska broniącą się. Tej podstawowej prawdy zgubić nie można, a *Zalecenia* ją jak gdyby zacieraają" (ss. 153—154). Również rzecz znamienita, że Jędruszczak uznał za stosowne zamieścić w swym parostronicowym wystąpieniu — i słusznie — pełny, imienny wykaz członków Komisji i ekspertów Polski i RFN, czego Męclewski w swej pracy nie uczynił.

Przykładów świadczących o niekompletnym rozeznaniu w publikacjach związanych ze sprawami, o których pisze Męclewski, a które ukazały się w ostatnim czasie w Polsce, można by przytoczyć więcej; choćby to, że w 1976 roku ukazały się pod redakcją Mariana Biskupa materiały konferencji historyków RFN i PRL w Toruniu we wrześniu 1974 roku pt. *Rola Zakonu Krzyżackiego w podręcznikach szkolnych RFN i PRL*, a w „Przeglądzie Zachodnim” (1975, nr 2) ogłoszony został obszerny dokument, będący oceną historyków polskich sprawy ujmowania problematyki polskiej w podręcznikach szkolnych Niemiec w latach trzydziestych XX wieku.

W pracy występuje też wiele innych różnego rodzaju nieścisłości i niejasności, których wyjaśnianie byłoby zajęciem nader trudnym i zajęłoby zbyt wiele miejsca. Może tylko pierwszy z brzegu przykład, już z początkowych zdań tekstu pracy. Pisze Męclewski „Bodaj Bismarck po wojnie prusko-francuskiej powiedział, że «nauczyciel wygrał tę wojnę», mając na myśli wychowanie polityczne w antyfrancuskim, szowinistycznym duchu, które wyprodukowało żołnierza pruskiego świadomego zadań i celu wojny” (s. 7). Trudno z całą pewnością orzec, czy wypowiedział te słowa właśnie Bismarck, ale po pierwsze, powiedzenie to pojawiło się już po wojnie prusko-austriackiej z 1866 roku, a po wtóre, sens tych słów był zupełnie inny. Chodziło mianowicie o to, że wojnę wygrał „kapral i nauczyciel”, że przeciętny poziom intelektualny obywatela pruskiego był wyższy od przeciętnego poziomu obywatela państwa austriackiego, gdyż szkolnictwo pruskie było wówczas chyba najlepsze na świecie.

Kończąc powyższe uwagi należy niestety stwierdzić, że problematyka sformułowana w tytule omawianej książki w dalszym ciągu oczekuje na pełniejsze i pogłębione opracowanie.

Romuald Gelles